Cena 2.00 zl

ZRZESZ KASZËBSKÔ

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebskô" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek dla kaszubskiej rodziny „Chëcz" ukazuje się w każdym merze czwartkowym
Prenumerata: Miesięcznie 25 zl. Cena numeru pojedyńczego 2 zl

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, Józef Gniech, Klemens Derc.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszebskô".
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr. 30.

Rok IX. Wejherowo, sobota 27 kwietnia 1946 r. Nr. 50

A szkoda!

W ostatnim numerze naszego pisma donosiliśmy o mającej się odbyć 27 b. m. konferencji działaczy kaszubskich w Wejherowie. Dnia 26 kwietnia do Redakcji „Zrzesze Kaszebskji" wpłynęło pismo starosty morskiego z zawiadomieniem, iżstarostą morski nie zezwala na odbycie konferencji działaczy kaszubskich w dniu 27 bm. Dla nas Kaszubów jest to przykre rozczarowanie. Jakże inaczej brzmiały zapewnienia i hasła na Kongresie Kaszubskim. Sądzimy, że intencje działaczy kaszubskich, nie zostały należycie zrozumiane.

A szkoda!

Groźba dla pokoju światowego

Koncentracja wojsk generała Franco w Pirenejach

Przywódcy hiszpańskiego ruchu oporu potwierdzają oskarżenie Polski

LONDYN. (Obsł. wł.). Specjalny korespondent „News Chronicle" nadał rewelacyjną wiadomość z granicy hiszpańsko-francuskiej. Na niektórych jej odcinkach liczebność wojsk hiszpańskich zbliżona jest do tej, jaka niezbędna jest na pierwszej linii frontu w czasie wojny.

Korespondent brytyjski odbył rozmowy z przywódcami hiszpańskiego ruchu oporu. Potwierdzili oni wszyscy zarzuty wysunięte przez Polskę na Radzie Bezpieczeństwa i udzielili szczegółowych informacyj dotyczących hitlerowców przebywających w Hiszpanii. Najwięksi zbrodniarze wojenni zajmują się w Hiszpanii ćwiczeniem armii gen. Franco, oraz prowadzą badania nad energią atomową. Czynniki hiszpańskiego ruchu oporu twierdzą, że w zakładach zbrojeniowych wre praca w dzień i noc nad budową bomby atomowej.

Wiadomości pochodzące od naocznych obserwatorów mają duże znaczenie w demaskowaniu reżimu, który zagraża pokojowi i bezpieczeństwu świata.

Minister wojny republikańskiego rządu hiszpańskiego, gen. Sarabia, dostarczył danych, dotyczących nowych fortyfikacyj i koncentracji wojsk hiszpańskich na granicy francuskiej. Memoriał gen. Sarabia podaje, że 250 tysięcy żołnierzy stacjonuje w 3 okręgach nadgranicznych, 150 tysięcy żołnierzy skoncentrowano głębiej, a 200 tysięcy w Katalonii.

Podminowano wylot tunelu w Pirenejach oraz ustawiono artylerię przeciwpancerną. W górach znajdują się liczne gniazda karabinów maszynowych, przygotowano stanowiska dla artylerii, a skały podminowano w „celu ewentualnego" odcięcia komunikacji. Również ufortyfikowano wzgórza w pobliżu stacji kolejowej w Canfranc. W Panticosa, pod Castielle i wzdłuż rzeki Gallego oprócz gniazd karabinów i stanowisk artylerii przeciwpancernej wybudowano schrony.

Konferencja ministrów 4-ch mocarstw rozpoczęła obrady

PARYZ (Obsł. wł.). We czwartek o godz. 10 rano rozpoczęła się w Paryżu konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw: Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji. Przedstawiciele ministrów jeszcze we czwartek rano omawiali ostatecznie szczegóły przed konferencją.

Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevin wystartował we czwartek rano z Londynu. Przedsawiciele Zw. Radzieckiego, Molotow i Wyszyński wylądowali na lotnisku pod Paryżem we środę wieczorem.

Na temat obrad konferencji paryskiej udzielił wywiadu prasie francuski minister spraw zagranicznych Bidault. Powiedział on: Francja będzie służyła wspólnej sprawie, będzie broniła interesów jej powierzonych oraz innych interesów, którym zawsze służyła. Największa z trudności, jaka zarysowuje się na początku konferencji jest sprawa Niemiec. Stanowi ona kluczowe zagadnienie Europy i świata. Porozumienie w sprawie Niemiec równać się będzie porozumieniu światowemu.

Jak donoszą korespondenci z Paryża rząd Czechosłowacji wystąpił do czterech mocarstw z prośbą o ustalenie granicy między Czechosłowacją a Niemcami na wypadek, gdyby niemieckie zagadnienia terytorialne rozpatrywane były przez konferencję paryską.

Rozmowy Wielkiej Czwórki, t. j. czterech ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw rozpoczną się dopiero w piątek. Na porządku dziennym obrad konferencji znajduje się sprawa Włoch.

Gromyko ponowił żądanie

usunięcia sprawy perskiej z porządku obrad R. B.

NEW YORK (PAP). Na wczorajszym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, które się rozpoczęło o godz. 10 wieczorem czasu środkowo-europejskiego, delegat ZSRR, Gromyko domagał się usunięcia sprawy perskiej z porządku dziennego. Wydaje się, że niektórzy członkowie Rady Bezpieczeństwa — powiedział Gromyko — wątpią, że deklaracje radzieckie - perskie są prawdziwe. Dokładają oni wszelkich starań, aby sprawę tę pozostawić na porządku dziennym. Wysiłki te jednak są skazane na niepowodzenie i źle robią ci, którzy starają się poświęcić statut ONZ, aby tylko mieć okazję do dalszych dyskusji na temat radziecko-perski. Wysiłki te mogą pociągnąć za sobą przykre konsekwencje". Następnie rozpoczęła się dyskusja.

rzucone przez blok socjal-komunistyczny.

Brytyjscy korespondenci dyplomatyczni donoszą ze stolicy Francji, że w chwili obecnej trudno jest przewidzieć, czy zerwanie współpracy trzech stronnictw politycznych na gruncie parlamentarnym oznaczać musi również zerwanie koalicji rządowej. Przyszłość rządu francuskiego będzie przesądzona prawdopodobnie po jego środowym posiedzeniu.

Dymisja gabinetu japońskiego

LONDYN. (TASS). Jak donosi tokijski korespondent agencji Reutera, premier japoński Szidehara wraz z całym gabinetem podał się w poniedziałek do dymisji.

W motywach tej decyzji baron Szidehara podkreślił bezcelowość wysiłków rządu w dojściu do porozumienia z przedstawicielami grup politycznych, których ostatnie wybory w Japonii wysunęły na czoło. Zdaniem jego najlepszym wyjściem z sytuacji byłoby utworzenie gabinetu koalicyjnego, co umożliwi przedstawicielom najliczniejszej partii — liberałom (142 mandaty w parlamencie) i niezależnym (93 mandaty) usunięcie wielu trudności oraz zażegnanie szeregu niebezpieczeństw z groźbą inflacji na czele.

Francja ma nową konstytucję

PARYŻ (Obsł. wł.). Francuskie Zgromadzenie Narodowe przyjęło na piątkowym posiedzeniu projekt nowej konstytucji. Po dłuższej debacie projekt przedstawiony przez partię komunistyczną i socjalistyczną uzyskał większość (309 głosów przeciwko 249 głosom). Przeciwko nowej konstytucji głosowała partia postępowych katolików wraz z radykałami i stronnictwami prawicy.

Przez uchwalenie projektu nowej konstytucji Francuskie Zgromadzenie Narodowe zostało rozwiązane. Obecnie projekt nowej konstytucji musi ulec zatwierdzeniu przez naród francuski drogą powszechnego referendum, które będzie przeprowadzone w dniu 5 maja br.

Projekt konstytucji, który wywołał poważne rozdźwięki pomiędzy trzema głównymi stronnictwami politycznymi we Francji przewiduje utworzenie jednoizbowego ciała ustawodawczego zamiast przedwojennego senatu i izby reprezentantów, wybieranie prezydenta republiki przez zgromadzenie, pozbawienie prezydenta prawa rozwiązywania ciała ustawodawczego oraz utworzenia dwóch organów doradczych: a) narodowej, b) rady narodowej (stanowiącej pewnego rodzaju parlament imperialny bez uprawnień ustawodawczych).

Żądania partii postępowych katolików szły po linii parlamentu dwuizbowego oraz zapewnienia prezydentowi republiki większych uprawnień politycznych. Katolicy, wobec sprzeciwu dwu innych stronnictw, zaproponowali na krótko przed głosowaniem w Zgromadzeniu Narodowym przedłużenie czasu władzy dotychczasowego rządu tymczasowego, co zostało jednak również od-

Wydarzenia dnia

* Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej udzielił polskiemu Rządowi Jedności Narodowej kredytu w wysokości 40 milionów dolarów, przeznaczonego na zakup parowozów i węglarek dla Polski.

* W czwartek rozpoczął się w Gdańsku proces przeciwko 15 zbrodniarzom ze Stutthofu. Z procesu tego umieszczać będziemy szczegółowe sprawozdania.

* Na czwartkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa większość delegatów wypowiedziała się za pozostawieniem sprawy na porządku obrad aż do 6 maja. Przedstawiciel ZSRR, Gromyko, oświadczył, iż uważa, że stanowisko zajęte przez Radę Bezpieczeństwa jest sprzeczne z zasadami statutu ONZ, wobec czego delegacja radziecka nie weźmie udziału w dalszych obradach w tej sprawie.

Problemy polityczne

Mozaika indyjska

„Powrócimy dopiero wtedy, gdy zadanie nasze wykonamy", oświadczył dziennikarzom wyjeżdżając do Indii sir Stafford Cripps. I rzeczywiście blisko miesiąc już misja brytyjska dokłada wszelkich starań, by doprowadzić do pomyślnego końca zadanie rozwiązania sprawy niepodległości Indii drogą rozmów i mediacji pomiędzy zwaśnionymi stronami.

Indie to kraj ogromny. Na obszarze przeszło 13 razy przewyższającym wielkością Polskę — mieszka tam blisko 400 milionów ludności kilkuset narodowości należących do kilku ras, wyznających kilkadziesiąt różnych religii, do tego tak gruntownie przemieszanych, że żaden z narodów religii czy ras nie zamieszkuje zwartego terytorium, każdy posiada natomiast własne cele, do których zrealizowania uporczywie dąży i od których ani na jotę nie chce odstąpić.

Dwie najsilniejsze grupy i najzaciekłej się zwalczające, to wyznający braminizm Hindusi i wszystkich narodowości Muzułmanie. Pierwszych jest blisko 250 milionów z czego połowa tylko mówi językiem hinduskim. Zamieszkują oni całe Indie a wyrazicielem ich dążeń jest Partia Kongresowa, na czele której stoją Pandit Jawarharlal Nekru, Sardar Valabhai Palel i Moulana Abul Azad. Partia ta dąży do utworzenia Wielkich Indii opartych na systemie federacyjnym, w ramach którego wszystkie prowincje miałyby równe prawa i obowiązki. Bardziej umiarkowani członkowie tej partii pragną widzieć Indie w ramach Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, ekstremiści zaś żądają całkowitej niepodległości całego obszaru Indii. Wodzem duchowym ich jest Mahatma Gandhi, który całe swe życie poświęcił walce o wolność Indii, o którym też Cripps powiedział, że 77-letni ten starzec trzyma w swym ręku przyszłość 400 milionowego narodu.

Wodzem Ligi Muzułmańskiej jest Mohamed Jinnah (Dżinna). Stoi on twardo na gruncie utworzenia z obszarów o większości muzułmańskiej odrębnego, niepodległego państwa Pakistanu. Trudność polega na tym, że obszary te nie stanowią jednej całości lecz trzy z należących tu prowincji: t. zw. Półn. Zach. Prowincja Graniczna, Peudżab i Sind, położone są w półn. zachodniej części Indii, pozostałe zaś dwie Bengal i Assam leżą na wschodzie Indii. Ponadto prowincje te nie są wyłącznie zamieszkane przez ludność muzułmańską, lecz również przez inne narodowości wyznające różne wyznania.

Gdy dodamy do tego, że szóstą część ludności Indii stanowią mieszkańcy pseudo-niezależnych państw radżów hinduskich, którzy posiadają własny pogląd na przyszłość Indii, łatwo dojdziemy do wniosku, że pragnienie Attleego, by zadaniem misji było nie rokowanie o wolność Indii, lecz doprowadzenie do zgody — nie jest tak łatwe do wykonania.

Ministrowie brytyjscy lord Pethik Lawrence, sir Stafford Cripps i A. V. Alexander oraz vicekról Indii marszałek lord Wavell wzięli odrazu ostre tempo pracy. Do New Delhi, gdzie odbywają się rokowania przybył specjalnym pociągiem Gandhi, z którym długo się naradzano. Następnie przedstawili swe dezyderaty: Partia Kongresowa Muzułmanie, Sikhowie, radżowie największych państw hinduskich i in.

Po rozmowach tych przewodniczący Partii Kongresowej dr. Azad wystąpił z propozycją przeprowadzenia plebiscytu, któryby zadecydował o ewentualnym wyodrębnieniu prowincji muzułmańskich. Jeśli 60 proc. ludności ich wypowie się za tą koncepcją, to prowincje te zostaną wyodrębnione i otrzymają pełną suwerenność z wyjątkiem obrony spraw zagranicznych, komunikacji i pieniądza, które to sprawy rezerwuje dla siebie rząd centralny. W przeciwnym wypadku każda prowincja oddzielnie, stanowić będzie jednostkę federacyjną Indii. Ponadto dr. Azad wyraził gotowość przeprowadzenia bezpośrednich rozmów z Jinnahem i przedstawicielami Ligi.

Co na to Jinnah? Uparty ten starzec odrzuca wszelki kompromis, w sprawie którą uważa za kwestię życia i śmierci 100 milionów swych współwyznawców. Mimo wyraźnego ostrzeżenia Attleego, że nie pozwoli mniejszości na sabotowanie woli większości, Jinnah nie ustępuje.

Również maharadżowie wystąpili z własnym projektem podziału Indii na trzy części: Hindustan, Pakistan i Radżastan, z których ostatni obejmowałby wszystkie ich posiadłości.

Anglików interesuje jednak przede wszystkim zagadnienie, czy Indie pozostaną członkiem Brytyjskiej Wspólnoty Narodów czy zażądają całkowitej suwerenności. Premier Attlee zostawił to całkowicie uznaniu Indii. Mimo niewątpliwych korzyści, jakie zapewniłoby obu stronom takie rozwiązanie sprawy, nie jest wykluczone, że względy uczuciowe przeważą i Indie zechcą wreszcie odetchnąć pełną niepodległością.

J. D. K.

Tajna organizacja faszystowska w gimnazjum budapeszteńskim

BUDAPESZT. (TASS). Prasa węgierska donosi, że na terenie jednego z gimnazjów w Budapeszcie wykryta została tajna organizacja faszystowska, na czele której stał 19-letni Niemiec Schalkowsky, syn znanego na Węgrzech dyrektora towarzystwa akcyjnego.

W czasie śledztwa ujawniono, że wraz z Schalkowskym czynny udział w organizacji brał węgierski porucznik wojsk pancernych Dasza Attila, ćwicząc młodzież gimnazjalną w używaniu broni, oraz w obchodzeniu się z różnym materiałem wybuchowym. Oficer ten wrócił niedawno z zachodu, dokąd wyjechał w swoim czasie z Węgier dobrowolnie. Wzięty w krzyżowy ogień pytań Schalkowsky zeznał również, że grono nauczycieli gimnazjum skrycie lub jawnie popierało organizację i wiedziało o jej zadaniach, polegających na razie na gromadzeniu broni, amunicji, granatów oraz materiałów wybuchowych, a także szkoleniu uczniów.

Na marginesie wykrycia organizacji faszystowskiej w gimnazjum, pisma donoszą, że wychowankiem wspomnianego gimnazjum był skazany niedawno na karę śmierci b. węgierski premier Imredy, który do ostatniej chwili przed aresztowaniem utrzymywał ścisły kontakt ze wszystkimi nauczycielami.

Zbrodnicza „Szarotka"

KOPENHAGA. (TASS). Jak donosi pismo „Politiken", w ub. czwartek policja brytyjska aresztowała przywódcę dużej organizacji „wilkołaków", która od dłuższego czasu grasowała w południowej części Szlezwiku.

W czasie śledztwa ustalono, że jest nim Duńczyk Ryszard Jergensen, zamieszkały w duńskim przygranicznym mieście Tender. Dzięki energicznej akcji władz brytyjskich, wkrótce po uwięzieniu Jergensa, policja aresztowała również 60 innych członków bandy, która występowała w Szlezwiku pod nazwą organizacji „Szarotka" (Edelweiss).

W kołach policji brytyjskiej utrzymują, że ze wspomnianą bandą „wilkołaków" ścisły kontakt utrzymywał zastępca Hitlera — Bormann.

Austria żąda południowego Tyrolu

WIEDEŃ (ZAP). W Insbrucku odbyła się manifestacja za powrotem płd. Tyrolu do Austrii. Przemawiał kanclerz Figel. „Austria w roku 1938 — mówił kanclerz — nigdy nie myślała o oddaniu płd. Tyrolu, tak samo nowa Austria nie myśli wyrzec się kraju, który przez wiele set lat był austriacki i który zachował ducha austriackiego. Pod tym względem wszystkie partie austriackie są jednomyślne. Rząd zaś w polityce zagranicznej sprawę Tyrolu stawia na czoło swoich żądań. Domagamy się zwrotu płd. Tyrolu w imię międzynarodowej sprawiedliwości. Austriacy mają nadzieję, że konferencja pokojowa zwróci te praaustriackie ziemie macierzy. Sprawiedliwość międzynarodowa jest podstawą pokoju, a sprawiedliwość dla Tyrolu jest sprawiedliwością dla Austrii".

Po mowie kanclerza zostało mu wręczone pismo, podpisane przez 150.000 Tyrolczyków, domagających się plebiscytu, któryby wykazał konieczność przyłączenia Tyrolu do Austrii.

Kaszebji!
Vspjerejta „Zrzesz"

Wieści z kraju i świata.

Polska

— Z Włoch do Liverpolu przybyło 2.500 żołnierzy Andersa, którzy wyruszą do kraju.

— Do Gdyni przybyło 200 repatriantów z Norwegii, a do Szczecina 2.933 repatriantów z zachodu.

Polityka międzynarodowa

— Nowy ambasador amerykański Harriman przybył do Londynu.

— Między ZSRR a Bułgarią zawarto porozumienie handlowe.

Kraje Europy

— Na udar serca zmarł 62-letni lord Keynes, jeden z najwybitniejszych ekonomistów angielskich.

— Belgijska partia komunistyczna domaga się upaństwowinia banków i kopalń

— We Włoszech zmniejszono racje chleba z 200 na 150 gramów.

— W radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec nastąpiło połączenie partii socjalistycznej z komunistyczną. Anglicy i Amerykanie nie wyrazili jeszcze zgody na fuzję.

Co piszą inni?

„Waldlager Stutthof"

Na marginesie odbywającego się obecnie procesu zbrodniarzy z Stutthofu pisze „Ziemia Pomorska":

„Obóz w Stutthofie stanowi — zwłaszcza dla Pomorza dla Gdyni i Torunia, dla Bydgoszczy, a wreszcie dla dziesiątek miasteczek i setek wsi krwawiących pod despotyczną władzą dwudziestokilkuletniego „gauleitera" z nad Wełtawy — nie zagojoną nigdy ranę. Bawarczyk — Forster znęcał się nad ludnością tu zamieszkałą z wyjątkowym okrucieństwem i dążył usilnie, żeby pochód cieni, idących do krematoryjnych pieców Stutthofu każdego roku potężniał.

Obóz w Stutthofie przetwarzający żywego człowieka na popiół nazywali Niemcy chyba jedynie dla ironii „Waldlager" — obóz leśny. Malowniczo położony nad zatoką morską w odległości zaledwie 30 kilometrów od Gdańska, w pobliżu niewielkiej wioski kaszubskiej przejdzie do historii polskiego męczeństwa jako jeden z najbardziej wstrząsających fragmentów „kultury" niemieckiej. Przed wrześniem klęski był tam gęsty tylko las i tereny wydm piaszczystych. I dopiero potem z krwi i łez, z trudu i porozrzucanych kości, z ciężkiej pracy skazańców wyrosły z jednej strony komfortowe budowle dla gestapowców i psów policyjnych, a z drugiej strony 30 baraków, gdzie dogorywało z głodu, z wycieńczenia i chorób tysiące bezimiennych bojowników sprawy polskiej.

Oprócz metod przyjętych w Oświęcimiu i Majdanku wyzysakne były w Stutthofie i warunki lokalne. Uśmiercano tutaj ludzi przez zatapianie ich w morzu. Nie kto inny właśnie, ale bandyci, którzy jutro staną przed sądem w Gdańsku, zanurzali głowy bezbronnych ofiar w słoną wodę i trzymali je tak długo aż nastąpiło uduszenie".

Ze swej strony dodajemy, że największej Kaszubów w czasie ostatniej wojny straciło życie w Stutthofie. Tutaj Kaszubi zdawali egzamin ze swego patriotyzmu.

Z dnia

W chwili wydawania naszej gazety rozpoczyna obrady plenarne Krajowa Rada Narodowa. Ogłoszony porządek obrad zapowiada: expose premiera, sprawozdanie ministra skarbu, referat o planie inwestycyjnym, sprawozdanie ministra spraw zagranicznych, projekt postępowania w głosowaniu ludowym

Trzy pierwsze punkty, podane przez nas: expose premiera, sprawozdanie ministra skarbu oraz plan inwestycyjny świadczą o tym, że ciężar sesji przesuwa się ku sprawom gospodarczym. Rzecz to naturalna w dzisiejszej rzeczywistości, w której zagadnienia gospodarcze mają charakter węzłowy. Trudności żywnościowe, które przeżywa cały świat, a Polska szczególnie dotkliwie wobec zniszczenia i ograniczonej wbrew zapowiedziom pomocy — górują nad wszelkimi innymi.

Dotychczasowy system rozdziału żywności okazał zbyt wielkie braki. Należy ten system jak najprędzej zmienić i powiązać go w sposób właściwy ze sprawą utrzymania antyinflacyjnej polityki skarbowej tak by robotnik czy inteligent nie byli skazani, jak to się dzieje dziś w wielu wypadkach, na wyniszczenie sił przez niedożywianie. Kompleks tych zagadnień nie jest łatwy do praktycznego rozwiązania i będzie wymagał nie tylko starannego opracowania przez Rząd, ale i przedyskutowania przez przedstawicieli społeczeństwa w KRN i przez samo społeczeństwo.

Drugi kompleks zagadnień, jakie zostały wniesione na sesję KRN — to sprawa referendum.

Tu mówi...

NOWY JORK...

Komentator radia amerykańskiego, Marcin Peters, analizując w audycji p. t. „Wehrmacht und Partei" przyczyny klęski niemieckiej wyraził pogląd, że jedną z przyczyn upadku Niemiec było duchowe samobójstwo sztabu niemieckiego i całego korpusu oficerskiego. „Oficerowie Wehrmachtu — mówił Peters — okazali się bezkrytycznymi uczniami hitleryzmu. Pycha i niedocenianie przeciwników stały się głównymi cechami Wehrmachtu. Wybitnie wystąpiło to po upadku Francji. Generał niemiecki Ludwik w artykule na temat francuskich wodzów napisał wtedy, że Francuzi nigdy nie mieli żadnego utalentowanego wodza, „boć i Napoleon był Korsykaninem". Drugi znowu fachowiec wojskowy, gen. Bremer, poddał krytyce zdolności militarne Anglików. „Anglicy — napisał wtedy — nie zdołają mieć zdolnych wodzów. Brak im szybkiej decyzji oraz zdolności decydowania wobec niewiadomych sytuacyj wojennych. Jedno i drugie jest zaletą wodzów niemieckich. Prawdziwe wodzostwo wymaga sztuki, wymaga uderzenia skrzydłem geniuszu". Na tym przekonaniu, że przeciwnicy nie mają i nie mogą mieć wodzów, którzyby dorównali niemieckiej sztuce wojowania, opart wehrmacht swoją wiarę w zwycięstwo.

Gen. Bremer był chyba nienormalny — przypuszcza komentator — a jednak Niemcy mu uwierzyli. Niemiecka mania wielkości kazała im wierzyć, że tylko Niemcy i ich nauka dają wielkie wyniki i że tylko niemieccy generałowie są zdolni. Taka megalomania doprowadziła do duchowego samobójstwa, którego skutkiem jest katastrofa Niemiec.

Odszkodowania wojenne dla Holandii

AMSTERDAM (ZAP). Rada Kontrolna Sprzymierzonych powiadomiła rząd holenderski, że Holandia otrzyma odszkodowania wojenne w wartości ok. 20 milionów funtów szterlingów. Podano też Holandii list przemysłu niemieckiego, z którego Holandia może sobie wybrać jej odpowiadające fabryki. Decyzję swoją Holandia ma podać w przeciągu 6 tygodni.

ŻYCIE GOSPODARCZE

MGR GUSTAW TARABA

Spółdzielczość a odbudowa gospodarcza kraju

Założyciele pierwszych spółdzielni, powstałych w Anglii pod koniec XVIII i w ciągu XIX wieku, pomimo śmiałych założeń ideowych swej działalności, nie przypuszczali zapewnie, że spółdzielczość odegra kiedyś tak doniosłą rolę w kształtowaniu się rzeczywistości gospodarczej poszczególnych krajów, czego jesteśmy świadkami także u nas w chwili obecnej. Wprawdzie robotnicy miasteczka Rochdale swoją pierwszą Spółdzielnię nazwali „Spółdzielnią Sprawiedliwych Pionierów", chcąc dać przez to wyraz swoim dążeniom do uskutecznienia zakrojonej na szeroką skalę reformy społecznej, w rzeczywistości jednak w praktyce na pierwszy plan wysunęła się doraźna obrona członków przed bezwzględnym wyzyskiem handlarzy. Dopiero z biegiem czasu, dzięki coraz to więcej rozwijającym się ruchom wolnościowym politycznym i gospodarczym, spółdzielczość potrafiła ugruntować swoją pozycję i przeniknąć głęboko w różne dziedziny życia gospodarczego. Probierzem zaś trwałości zasad spółdzielczych były ostatnie dwie wojny światowe, z których spółdzielczość wyszła zwycięsko, a nawet po ostatniej wojnie staje się głównym czynnikiem w gospodarce ogólnokrajowej.

Okupant widział w spółdzielczości polskiej mocnego obrońcę interesów gospodarczych, a nawet ogólnonarodowych ludu polskiego, toteż niejednokrotnie usiłował instytucje spółdzielcze całkowicie zlikwidować lub przynajmniej odebrać im charakter spółdzielczy, t. j. pozbawić ich znacznej samodzielności. Zamierzenia te jednak spełzły na niczym, spółdzielczość zaś wychodzi z tego okresu bez uszczerbku swych założeń ideowych.

Olbrzymia dewastacja gospodarcza kraju, jaka nastąpiła wciągu tej długiej, totalnie wyniszczającej wojny, postawiła państwo przed takimi zadaniami gospodarczymi, jakich przykładu długo musielibyśmy szukać w historii świata. Gdzie nie ma nadmiernej ilości środków potrzebnych do zaspokojenia potrzeb ludzkich, tam musi nastąpić gospodarka planowa, w której państwo wyznacza normy, jakie na każdego konsumenta przypaść powinny. Wypełniając tę funkcję, państwo musi posiadać albo aparat rozdzielczy własny, albo też oprzeć się o aparat inny. Tu właśnie spółdzielczość przyszła państwu z pomocą, oddając do dyspozycji swój równomiernie na całym terenie rozbudowany aparat rozdzielczy razem z potrzebnymi do tego środkami. Instytucje spółdzielcze, dzięki szeroko rozgałęzionej sieci placówek, sięgających do najmniejszych ośrodków ludzkich, mogą rozprowadzić przyjmowane centralnie dobra gospodarcze w sposób jednolity i umożliwiający łatwą i stosunkowo tanią kontrolę rozdziału. Państwo ma tu do czynienia z jednym kontrahentem, który idzie mu na rękę nawet tak daleko, że swoją sieć placówek dostosowywa do sieci placówek państwowych administracji ogólnej. W tym leży właśnie przyczyna, że instytucje spółdzielcze, zrzeszone u nas w jeden centralny Związek „Społem", mogły przyjąć na siebie różne zadania w gospodarce reglamentowanej. To jest jedna funkcja spółdzielczości.

Druga funkcja to działalność gospodarcza wolnorynkowa. Celem spółdzielczości to nie osiąganie jak największych zysków, wystarcza tu opłacalność wykonywanych czynności handlowych. Toteż spółdzielczość na wolnym rynku odgrywa głównie rolę regulatora cen. Spółdzielnia daje swym członkom — konsumentom do dyspozycji każdą ilość posiadanego towaru nie mając potrzeby spekulacji w przewidywaniu zwyżki cen lub możliwości zniknięcia towaru z rynku. Zakupując towar w wielkich ilościach i często w własnych zakładach wytwórczych może dać go po cenach tańszych lub lepszej jakości. Są to ogólne znane cechy spółdzielczości, dlatego nie trzeba się szeroko nad nimi rozwodzić.

Ważną rolę odgrywa spółdzielczość szczególnie w dzisiejszej sytuacji kraju na odcinku produkcji. Powszechnie wiadomo, że przed wojną szereg zakładów wytwórczych nawet drobnego przemysłu był własnością, powiedzmy ogólnie, niepolską. Wielu właściciel w ciągu wojny zginęło, a inni, jako wrogowie musieli nasz kraj opuścić na zawsze. Pozostały przedsiębiorstwa, w różnym stopniu na skutek działań wojennych zniszczone, które czekały na uruchomienie. Tu znowu spółdzielczość przychodzi ze znacznym wkładem finansowym, na jaki nie stać by było inicjatywy prywatnej, tak że dzisiaj w całym kraju dymią kominy różnych fabryczek lub obracają się kamienie młynów, a wyprodukowane artykuły pozwalają w dużym stopniu zaspokoić potrzeby ogółu ludności. Cały szereg gałęzi przemysłu jest dzisiaj, dzięki spółdzielczości, uruchomiony. To jest jeden z najważniejszych wkładów spółdzielczości w dzieło odbudowy gospodarczej państwa.

Spółdzielczość nie poprzestaje jednak tylko na działalności gospodarczej. Szczególnie dzisiaj, kiedy wojna pozostawiła tak poważne szczerby w moralności człowieka, odczuwamy wielki brak ludzi ideowych i uczciwych. Z drugiej strony życie gospodarcze wymaga od nas fachowości i ciągłego kształcenia się. Tu znowu spółdzielczość pragnie odegrać wielką rolę. Kursy różnego rodzaju, szkoły spółdzielcze i ośrodki szkoleniowe wykuwają nowe charaktery, wpajają szlachetne idee i wychowują ludzi nowych, którzy, jak odżywcza struga krwi, wejdą w nadwyrężony wojną organizm narodowy.

Jest rzeczą zrozumiałą, że na skutek rozszerzenia zadań gospodarczych instytucje spółdzielcze były zmuszone powiększyć także swe szeregi pracowników. Wielu z nich jest, niestety, tylko sługami najemnymi spółdzielczości, idea zaś spółdzielcza jest im obca. Spółdzielczość przeżywa dziś także kryzys człowieka. Nie przypatruje się ona jednak bezczynnie, lecz działa. Rosną nowe szeregi, od których oczekujemy, że pchną naszą ciężką rzeczywistość powojenną na lepsze tory i ku lepszemu jutru.

ALEKSANDER MAJKOWSKI (81

Żëcé i Przigodë Remusa

Zwjercadło Kaszubskji

(Postępni vątk)

Vczora jô jak dobro gospodenji wod bjałk na folvrku nabroł kave i cikoriji i wugotuję ce pjjotk, jak go som krol lepszigo nje pjije. Kavałuszk słonjine jô też jeszcze mom pod duszą. Pokąd jô przed szopą będę wogjń wobskocoł, te rozvjeszisz svoje ruchna na słuńcu, żebe veschłe. Ko nji możesz jisc v mojim tovarzestvje, chdze mje tu vszesce znają, jak topjelc jakji pravje z przerębla vecignjęti.

Kjej jesma veszła z pjiłe, to jesz vjęcij słuńca z njeba sę lało a dzeń sę smjoł, że jaż vszetkji ptoszkji v drzevach i chrostach sę rozspjevivałe. Sodł jem prze wognju Trąbovim, samim le mojim długjim vampsem wobleczoni, bo drugji ruchna sę suszełe na słuńcu. A Trąba na svój sposob zazerające chdzeroz do trigjełka tak godoł:

— Rzecze mje Remus, co to beło dzis v noce?

— To beł Strach! — rzekł jem. — Pokozała mje go krolevjonka pod wukorunovaną jarzębjiną: Mjoł pesk a wocze jak dżenja, z chternich bjiłe zeloni parminje. Skora sę mjenjiła v krosach tęgovich. Takji won beł!

Bom v nen czas beł jesz wudbe, żem poprovdze napotkoł Stracha ze zaklętigo zomku.

Trąba pozeroł na mje z wuvogą, krąceł glovą i rzekł:

— Zełgołbem jak pjes, kjejbem chcoł movjic, żem sę nje bojoł. Ale nen tam v vodze, kjej go so tero za dnja przeboczom, zdołbe mje sę bec łopskjim chłopem. Beł boso, na buksach bez vampsa, a koszulę mjoł v czervoni pase przełnjętą do skore, bo gvesno sę v vodze moczoł. Sedzoł na plenącim camrze i cos mestrovoł prze zostavach. Na mój głupi rozum beł to jakji cuzi mester wod napravjenjô młinóv.

Muszoł jem sę smjoc, bom mesloł, że vjem jepji, chto to beł. Ale Trąba rzekł:

— Nje smjij sę, Remus, bo jak jes go rżnął gorą koła na doł, mogł jes go zabjic.

— Takji nje gjiną smjercą!

Trąba znovu vezdrzoł na mje, medetovał chvjilę i movjił:

— Długji jezdes jak Wojcze Nasz i Vjerzę v Boga i mocnigo gnota. Ale żebes mjoł aż taką selę, tego bem njigde nje wuvjerzeł, njevjidzące ti bjołkji na wocze. A może to jednak nje beł człovjek żoden, le pjekjelnjik? Rzecze mje, kjej jes go sę jął, cze te czuł mjęso i gnote?

— Czuł jô! A beło to mocne i bronjiło sę dzirżko.

— A nje vąchoł te jakjigo brzedkjigo svądu? Jak na prziklod: za smołą, za sarką, za kozłem, za dżenją, za roztvorcem abo jaką jinszą pjekjelną vonją?

— To nje! Ale kjej jem go mocko scesnął i przez nę zostavę, vervoł mu sę pjord calni, ale to beło jak zveczajnô ludzko notera.

— No, tej jô nje vjem co na to rzec — rzekł Trąba. — Bo mje be sę zdovało, że to beł chłop.

— Czemużes tej sę tak wurzasł i reczoł jak voł?

— Na wostrzegę tobje, Remus. A przeznac musz sz, żem cę nje wopuscel v bjitvje, jażes dobeł. Bo żeli to beł poprovdze jakji potępjeńc, to bes z njim bratku bez moji pomoce nje beł so doł rade. Bocze: To vjelgô a svjętô pjesnjô, chterną groł, muszała mu wodjąc vszelką selę pjekjelną. I to ce rzec mogę, że vjększim dechem nji mogle v svoje trąbe dąc żedovje, kjej za Boga Wojca vevrocil na rębe mure mjasta Jericho.

XIX.

Jak Remus spjevoł na pjekjelnim letkupje.

Vjeczorem tego dnja ma sę znalazła z Trąbą znovu na folvarku. A to sę stało tak: Stari chłop, chturen naju wodprovadzeł do młina, doł nom reno vjedzą, żebesma zaszłe jesz roz do Zvade, bobe ludze chcele wode mje jesz pokupac różne rzecze. Kjej jesma z Trąbą zaszła, tej jego prosiłe be wostoł, bo po njim chce litkup vepravjic z muziką. Njerod barzo jô wostoł z njimi, bo sobje przeboczeł Smętkove dzeje v norodze naszim i żol mje serdeczni chvitoł, że njeprzjocel ze zochodu znovu valni kavałk ti zemji naszi wurvje. Ale krom tego jô szedł, bo tak ju pevno ve virokach Boskjich beło pjisane.

Kjej słuńce zaczęło zapadac i cenje ludzkji stolemovi długosce nabjerałê, zjeżdżełe sę na folvark jakjis cuzi panovje. Po zochodze słuńca przejechała jesz jedna briczka. Z nji vesodł pon vesokji postave z czomą brodką i szklącimi woczoma.

Jô stojoł pravje z moją karą na woborze a vkoł mje kjiłe ludzi i nen stari chłop, co go pon wod mamutóv veszkalovał. Beł też i Trąba. Tej nen stari rzekł:

— To je nen pon z bjołimi zęboma i czomą brodką, chturen będze kuntrakt spjisovoł.

(p. v. m.)

Na Ziemi Kaszubskiej

GDYNIA

— REGULARNA KOMUNIKACJA GDYNIA — AMERYKA. Duńskie towarzystwo wschodnio-azjatyckie uruchomiło regularną komunikację pomiędzy Gdynią a Nowym Jorkiem via Kopenhaga. Komunikację tę zapoczątkował duński transatlantyk pasażersko - towarowy „Falutria" który w dniu 23 bm. zawinął do portu gdyńskiego z ładunkiem drobnicy UNRRA. Drugim statkiem statkiem, który będzie kursował na tej linii jest statek duński „Jotlandia".

WEJHEROWO

— STUDENCI — B. WIĘŹNIOWIE POLITYCZNI zglaszajcie się natychmiast w sekretariacie Okręgowego Związku b. Więźniów Politycznych, Sopot, ul. Marszałka Stalina 776, II piętro w godz. od 16—18. Istnieją możliwości zdobycia stypendiów zagranicznych (studia w Szwajcarii, Stanach Zjednoczonych, Francji, Włoszech i Czechosłowacji). Bliższych informacji udziela sekretariat.

— HANKA SIĘ ŻENI! Oto temat, który od kilku tygodni nie schodzi z ust mieszkańców naszego miasta. Wszyscy wybierają się na wesele Hanki, które odbędzie się na sali Prusińskiego w sobotę dnia 28 kwietnia br. o godz. 20. Bo też nielada to będzie wesele. Prawdziwe kaszubskie wesele! Na wesele to kierownictwo Kaszubskiego Teatru Ludowego przygotowało nowe dekoracje, nowe kaszubskie kostiumy, oryginalne meble i sprzęty kaszubskie, jednym słowem wszystko co może uświetnić całość przedstawienia.

Przedstawienie sobotnie zaszczycą swoją obecnością liczni goście z poza Wejherowa, przybędą również przedstawiciele Kaszubów w Ameryce oraz uczestnicy konferencji działaczy kaszubskich z terenu całych Kaszub.

Już niedużo biletów pozostało na sobotnie przedstawienie. Prosimy zaopatrzyć się zawczasu w bilety na przedstawienia niedzielne, które odbędą się o godz. 14-tej i 18-tej. — Bilety nabyć można w Redakcji „Zrzesze Kaszebskji" Rynek 7. Po niedzielnym wieczornym przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna, tak jak to na weselach bywa. — Zapraszamy wszystkich serdecznie.

— PODZIĘKOWANIE. Zarząd Stow. „Caritas" przy parafii wejherowskiej składa tą drogą serdeczne „Bóg zapłać" Spółdzielni Spożywców „Zgoda" w Wejherowie za ofiarę w kwocie 1.818 zł na rzecz naszych najbiedniejszych.

— ZEBRANIE. W niedzielę, dnia 28 kwietnia br. o godz. 13 odbędzie się na sali ob. Naczka zebranie Powiatowego Zw. B. Więźniów Ideowo Politycznych. Zarząd prosi o przybycie wszystkich członków, jak i też podopiecznych.

— SZLACHETNA OFIARA. Spółdzielnia Spożywców „Zgoda" w Wejherowie uchwałą Walnego Zebrania postanowiła wypłacić na cele Pow. Zw. B. Więźniów Ideowo Politycznych 1 proc. od czystego zysku za rok bilansowy 1945. Dobroczynne to opodatkowanie w sumie 1.818 zł. wpłynęło do kasy Związku. Znana jest społeczeństwu idea i cele Związku, w wspieraniu wdów i sierot zamordowanych Polaków, toteż ofiara Spółdzielni „Zgody" winna znaleźć jak najliczniejszych naśladowców by w ten sposób zasilać fundusz na wspomniany cel.

PUCK

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Dnia 18 bm. w godzinach wieczornych miał miejsce straszny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć ucz. gim. Mariana Dolmiewskiego lat 15 i dotkliwe poparzenie jego ojca Jana Dolmiewskiego z zawodu kolejarz.

Marian Dolmiewski dosypywał węgiel do pieca w łazience, w którym znalazł się materiał wybuchowy. W tej chwili nastąpił wybuch jeden i drugi, skutkiem czego płomień zajął nieprzytomnego leżącego na podłodze Mariana.

Ogień zauważyli żołnierze z placówki W.O.P. i razem z ojcem pośpieszyli na pomoc. Po umiejscowieniu ognia przewieziono silnie popalonego Mariana do szpitala, gdzie po 24 godzinach zmarł. Ojciec tak dotkliwie poparzył sobie ręce, że na kilka tygodni jest niezdolny do pracy.

Gowlno (pow. morski)

— „HANKA" NA SCENIE. Dnia 28 bm. w niedzielę odbędzie się przedstawienie amatorskie sztuki regionalnej Ks B Sychty pt „Hanka sę żeni" pod kierownictwem ob. Macha Józefa. Wszystkim zespołom teatralnym, które w ten sposób przyczyniają się skromnie do wzmożenia naszego życia kulturalnego należy się uznanie

Prokowo (pow. kartuski)

— PRZEDSTAWIENIE TEATRALNE. W drugie święto Wielkanocy, dnia 22 bm. odbyło się w naszej wiosce przedstawienie teatralne pt. „Panna Rekrutem" na sali ob. Lewińskiego. Amatorzy pochodzący z Kętrzyna wywiązali się z swych ról bardzo dobrze, toteż należy się im uznanie i serdeczne podziękowanie. Po przedstawieniu każdy wrócił z wielkim zadowoleniem do domu.



GUCZOV MACK GODO:

Chceme le so zażec! Ledze moji, va vjeta, że jô sedzę na mojim Kobeluszu i novjęcij z moją Kaszą provadzę politykę, a że jem dalek i szerok znani ledze przëchodają do mje jak do jakjigo wuczałigo politika, abo z łaskji wobdarzonigo berłem krola. Jô, provdac berła nji mom ale mom wu nji wogromną łaskę. Tak to vjedzta, że jem wofjarą łaskji. Z ti łaskji mje sę czasem cos trafji, ale novjicij je mje tak czążko, że pękają na mje vszedni knopkji.

— Kaszo moja! Te ju ze mną pół kope łat żejesz i jes ze mną przemumla njejedną skwarkę polityczną — rzecze mje co ce sę nje vidzi wu nas.

— Mje sę njevjidzi to, że movję wo rovnosce, a jednji ję przepjekają szmołtę na talerzu, dredze masłę, trzeci wolęję, a jesz jini degują ję na secho, a jesz dredze smerlą ję na słuńcu i popijają svjeżim povjetrzim — a vszetce razem nje są róvni. Te chłopie jes godoł, że demokracejô to rovnosc v pravach, choc nje v posodanjim, cze ti jes zą tim żebe jeden sę wobżeroł a dregji zdechoł?

— Nje, Kaszo! Tu je sęk v ti naszi demokraceje. Drogą rozmajitich łask jesme Obyvatelstvę Kat I, II, III, IR, IIR. i jesz dregjich. Vjdzisz tu je ten sęk, a vjiną to sęk, chteren nazevo sę spravjedlevoscą. Po tim sęku wosta leno dzura. Abo klepjeme vszetce bjedę, abo sę wszetce przenojmji najeme.

— A może mome bec po ti wojnje papierożerni? Jak te meslisz Macku?

— Me be muszele dostac na przemumlanji papjeru vitaminkę po „D" spravjełabe pravi wobjeg krvji i zdrovi funkcjonovunji komorow muzgovich. Chceme le so zażec.

— OGŁOSZENIE. Wzywa się wszystkich posiadaczy koni z terenu miasta Wejherowa na zebranie, które odbędzie się w niedzielę, dnia 28 kwietnia br. o godz. 12-tej na sali posiedzeń, w gmachu Zarządu Miejskiego w Wejherowie w sprawie akcji siewnej.

Zarząd Miejski.

POTRZEBNI robotnicy rolni, stróż nocny, oraz gospodyni-kucharka na ordynarię lub pensję. Waraszkowo — Młyn. (102)

UNIEWAŻNIAM dowody tożsamości koni Nr. 15152, 15153, 15135 na nazwisko Karol Strzelecki — Reda, pow. Morski. (97)

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód tożsamości konia maści kasztan na nazwisko Szreder Józef, Klebowo, pow. Morski. (82

UNIEWAŻNIA się, zgubione zaświadczenie stałe rehabilitacyjne na nazwisko Meyer Józefa, Wejherowo, ul. Dworcowa 3. (79

UNIEWAŻNIA się zgubione zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Mielewczyk Paweł, Goszczyno, pow. morski. (94)

UNIEWAŻNIA się zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne, dowód osobisty, kartę pracy na nazwsko: Brunon Abracham, Ciechocino, pow. morski. (92)

ODWOŁUJĘ I PRZEPRASZAM za rzuconą obelgę w stanie nietrzeźwym na kierownika Referatu Politycznego ob. Stróżyka. Jan Kuptz. (93)

UNIEWAŻNIA się zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko: Behmke Marta, Wierzchucino, pow. morski. (95)

ZA WYKRYCIE złodziei moich koni, składam Milicji Posterunku Wejherowo-Wieś podziękowanie i nagrodę 8 tys. zł. Juliusz Grzenkowicz, Ciechucino, pow. morski. (91)

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Benon i Waleska Parschem — Koleczkowo, pow. Morski. (81

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, zaświadczenie R. K. U., Legitymację Samopomocy Chłopskiej i kartę premiową na 6000 zł. na nazwisko Lewandowski Stanisław — Puck, ul. Bogusława 5. (99)

UNIEWAŻNIAMY zgubione stałe zaświadczenia rehabilitacyjne, karty pracy na nazwiska Gabriela i Maria Kustusz — Wejherowo, Szosa Pucka 1. (101)

UNIEWAŻNIA się zgubiony dowód osobisty i tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Walaszkowska Antonina — Wejherowo, ul. 12 marca 234. (98)

UNIEWAŻNIA się zgubiony dowód osobisty i stałe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Wrosz Katarzyna — Wejherowo, Sienkiewicza 5. (100)

UNIEWAŻNIA się zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Hilla Władysław — Linja, pow. morski. (76)

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Marta Plockówna, Częstkowo. (60

UNIEWAŻNIA się skradzione zaświadczenie rehabilitacyjne i dowód osobisty na nazwisko Klara i Maria Szyrowska, Rumia, ul. Derdowskiego 50. (68

Kto wskaże mieszkanie
(za wynagrodzeniem) 3-5 pokoi z wygodami.
Zgł. do redakcji

CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne — za wyraz po zł 5. Poszukiwanie pracy po 3 zł. Ogłoszenia urzędowe, przetargi, nekrologi — za 1 mm. szerok. szpalty — po zł 10. Reklamowe — po zł14. Ogłoszenia tekstowe wśród tekstu redakcyjnego — po zł 25 za 1 mm. szpalty. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach sobotnich i świątecznych wszystkie ogłoszenia — 50 proc. drożej. Tłoczono w Drukarni Wejherowo pod Zarządem Państwowym — — W-01718